

Kobranocka - Sztuka Jest Skarpetka Kulawego (1987)

Written by bluelover

Friday, 16 August 2013 15:35 -

Kobranocka - Sztuka Jest Skarpetka Kulawego (1987)



1. "Ela, czemu się nie wcielasz?" – 2:58 2. "Nie obgryzaj paznokci" – 3:01 3. "Kombinat" – 2:27 4. "List z pola boju" – 3:33 5. "Ballada dla samobójców" – 3:26 6. "Sztuka jest skarpetką kulawego" – 3:55 7. "I nikomu nie wolno się z tego śmiać" – 3:14 8. "To moja wina" – 3:36 9. "Trzymaj ręce przy Irence" – 2:11 10. "Kaftanik bezpieczeństwa" – 2:12 11. "Biedna pani" – 3:01 12. "Dałaś mi w brzuch tortowym nożem" – 2:27 13. "Wiem, nie wrócisz" – 2:43 14. "Zazgrzytam zębami" – 3:31

Muzycy Andrzej Kraiński – śpiew, gitara Jacek Bryndal – gitara basowa, instrumenty klawiszowe Waldemar Zaborowski – saksofon, klarnet, chórki Sławomir Ciesielski – perkusja + Jacek Rodziewicz – instrumenty klawiszowe

Lead by bassist Jacek Bryndal and singer/guitar player Andrzej Kraiński, Kobranocka was one of the most popular Polish bands from the late 80s to the early 90s. After that golden moment they were not able to maintain a mainstream status, even though everybody remembers their old hits, and their concerts are still successful.

This debut album was released in 1987 on cassette, and then reissued in 1988 on vinyl, with the addition of the single that made them famous, "I nikomu nie wolno się z tego śmiać". The song is a powerful cover of a German punk anthem, "Armee der Verlierer" by Die Toten Hosen, and in my humble opinion it outlasts the original.

Other great tracks are "Nie obgryzaj paznokci", "List z pola boju", "Ballada dla samobójców", "Trzymaj ręce przy Irence", and "Wiem nie wrócisz", with their mix of post-punk, melodic hardcore, early rock&roll nostalgia, Spectorian arrangements, and walls of wind instruments (played for this album only by Waldemar Zaborowski).

Kobranocka - Sztuka Jest Skarpetka Kulawego (1987)

Written by bluelover

Friday, 16 August 2013 15:35 -

W tamtym czasie na okrągło puszczałem dwie kasety: Sztuka jest skarpetką kulawego Kobranocki i właśnie "Sztynną" Europę i Azję. Do dziś nie mogę się zdecydować, która lepsza. Jak dla mnie był to koniec i początek pewnej ery w polskiej muzyce: Odszedłem od Lombardu i Maanamu, a zaprzyjaźniłem z alternatywną sceną. Kobranocka, Sztynny, Chłopcy, Tilt, Róże, Formacja itd. Wracając do porównania obu albumów, ten Sztynnego nazwałbym bardziej komercyjnym. Kurort i Wieża awansowały do miana ogólnieśluchanych, radiowych przebojów, podczas gdy "Ela czemu się nie wcielasz", "Dałaś mi w brzuch" czy "Biedna Pani" były praktycznie odtwarzane tylko z kaset... ---raptor, forum.80s.pl

download: [uploaded](#) [anonfiles](#) [mega](#) [4shared](#) [mixturecloud](#) [yandex](#) [mediafire](#) [ziddu](#)

[back](#)